Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 141 — Katowice, sobota 21-go czerwca 1930. — Rok 29

Język obrad w sejmie wojewódzkim.

Katowice. Prasa czeska z wielkiem uznaniem podnosi odrzucenie przez sejm śląski niemieckiego wniosku w sprawie dopuszczenia do obrad sejmu języka niemieckiego. (PAT.).

Budżet województwa na rok 1931-32.

Katowice. W Śląskim Urzędzie Wojewódzkim podjęto prace nad preliminarzem budżetowym za okres od 1 kwietnia 1931 r. do 31 marca 1932 r., celem przedłożenia go Sejmowi Śląskiemu na sesji jesiennej.

Naczelną zasadą jest nadal bezwzględne utrzymanie równowagi budżetowej i ograniczenie wydatków inwestycyjnych do niezbędnej konieczności.

Bójka miedzy posłami komunistycznemi

Gdańsk. Na posiedzeniu sejmu gdańskiego doszło do bójki miedzy wykluczonym niedawno z partji komunistycznej posłem Opitzem, a jego b. kolegami frakcyjnymi, którzy pobili posła Opitza do krwi.

Czeski parlament obraduje nad Konwencją genewską.

Praga. Izba posłów przyjęła w pierwszem czytaniu genewską konwencję antyreglamentacyjną. Następne posiedzenie plenarne odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Francja myśli o zabezpieczeniu swej granicy wschodniej.

Paryż. Jak się dowiaduje „Echo de Paris", rząd zwróci się w najbliższym czasie do Izby z żądaniem przyznania mu dodatkowych kredytów w wysokości około 1 miljarda franków na potrzeby wojska, lotnictwa i marynarki.

Wilhelm II wyszedł cało z katastrofy.

Amsterdam. Były cesarz Wilhelm oraz księżna Sermina zostali wraz z świtą zaproszeni przez jedna z rodzin holenderskich na wycieczkę dwoma łodziami motorowemi po jeziorze Kaar w pobliżu Leydy. W czasie wycieczki w łodzi, w której znajdowała się świta, nastąpił wybuch. 4 osoby z pośród zaproszonych gości oraz mechanik odniosły ciężkie rany. Cesarz i jego żona wyszli bez szwanku

Zderzenie dwóch samolotów.

Berlin. W drodze do Warnemünde nad zatoką Meklemburską, zderzyły się dwa samoloty typu Heinkelta, pilotowane przez uczniów niemieckiej szkoły lotniczej. Jeden z samolotów lekko uszkodzony, wylądował gładko na wodę, drugi, mając złamane skrzydło, uległ zupełnemu zdruzgotaniu. Lotników uratowano.

Epidemja tyfusu pod Królewcem.

Królewiec. W kąpielach morskich Cranz pod Królewcem wybuchła epidemja tyfusu. W okresie od 11 do 16 bm. zachorowały na tyfus 23 osoby. Przyczyną zasłabnięć było zakażone mleko. Władze poczyniły zarządzenia, aby zapobiedz dalszemu rozszerzeniu się epidemji.

Sejm zwołany na 27 czerwca Odroczenie senatu.

Warszawa. Posiedzenie Sejmu z kolei 87-me zostało zwołane na dzień 23 czerwca rb. na godz. 12. Zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie odroczenia sesji nadzwyczajnej Senatu brzmi jak następuje:

Na podstawie art. 37 Konstytucji odraczam sesję nadzwyczajną Senatu na dni 30.

(—) Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, (—) Prezes Rady Ministrów Walery Sławek.

Wilno 17 czerwca 1930 r.

„Ostprogram w parlamencie Rzeszy".

Berlin. Projekt ustawy o pomocy dla prowincyj wschodnich wniesiony został do Reichstagu. Obliczony jest na lat 5, przewiduje gwarancje Rzeszy w wysokości 925 miljonów marek oraz 250 miljonów pożyczki z funduszu banku dla obligacyj przemysłowych. Do tego przyłącza się subwencja Rzeszy, która w jednym roku 1930 wynosi 126 miljonów 300 tysięcy marek.

Naprężona sytuacja w Austrji.

Wiedeń. „Arbeiter Zeitung" podaje szczegóły poufnej narady przywódców Heimwehry, która odbyła się w ubiegły poniedziałek w Leoben. Dziennik stwierdza, że większość przywódców chciała podjąć natychmiast akcję zbrojną z powodu wydalenia Pabsta z granic Austrji; jedynie tylko Steidle przeciwny był tej akcji. Zdołał on przekonać zebranych, że Heimwehra nie może liczyć ani na armję, ani na policję, a conajwyżej tylko na żandarmerję. Pozatem w razie próby dokonania zamachu stanu Heimwehra zagrożona byłaby na tyłach przez Schutzbund, którego nie należy lekceważyć. Steidle zalecał wejście w porozumienie ze stronnictwami mieszczańskiemi, aby tą drogą uzyskać cofnięcie zarządzenia w sprawie wydalenia Pabsta.

Wiedeń. Naczelnik Styrji Rintelen podjął się pośrednictwa miedzy Heimwehrą a rządem austrjackim. Zjawił się u kanclerza Schobera i u ministra Spraw Wewnętrznych Schumy'ego i odbył z nimi narady. Porozumiano się co do tego, że w najbliższych dniach nastąpi konferencja z kierownictwem Heimwehry. Prasa mieszczańska wyraża nadzieję że konflikt miedzy rządem a Heimwehrą bedzie załagodzony, o ile Heimwehra zaniecha swej agresywnej taktyki i wróci do swych pierwotnych zadań.

Min. Moldenhauer podał się do dymisji

Rząd Brüninga znowu zagrożony.

Berlin. Komisje Rady Państwa Rzeszy wypowiedziały się przeciwko projektowi min. Moldenhauera o nałożenie specjalnego podatku t. zw. „daniny" na urzedników państwowych i cywilnych. W odpowiedzi na to min. Moldenhauer oświadczył, iż stanowisko komisji stwarza nową sytuacje, co do której wypowiedzieć się musi przedewszystkiem gabinet Rzeszy. Komisje Rady Państwa Rzeszy odroczyły dalsze obrady nad projektami ustaw finansowych na czas nieograniczony.

Berlin. Rząd pruski postanowił głosować na Radzie Państwa Rzeszy przeciwko projektowi ustawy ministra Moldenhaura, przewidującemu wprowadzenie specjalnego podatku dla urzedników państwowych cywilnych. Rząd pruski zamierza zaproponować w miejsce tego podatku, ażeby urzednicy, pobierający stały dochód powyżej 8400 m., płacili dodatkowe składki ubezpieczenia na rzecz funduszu ubezpieczenowego od bezrobocia w wysokości 2,25 %. Poza tem rząd pruski proponuje podwyższenie „daniny kawalerskie" do wysokości takiej, aby dochody z niej przyniosły 40 miljonów marek.

O losach gabinetu zadecyduje Hindenburg.

Berlin. Biuro Wolffa donosi: Gabinet Rzeszy na specjalnem posiedzeniu zajmował się sprawą zgłoszonej przez min. Moldenhauera dymisji. Ze względu na to, iż Moldenhauer, mimo jednomyślnych nalegań ze strony wszystkich członków gabinetu, prośby swej o dymisję cofnąć nie chciał, kanclerz Rzeszy udał się do prezydenta Hindenburga, w celu przedłożenia mu sprawozdania o sytuacji politycznej.

Berlin. Według informacji agencji Conti dymisja ministra finansów Moldenhauera ma nastąpić lada chwila. Kanclerz Brüning odbył dłuższą konferencje z ministrem, który ostatnio oznajmił oficjalnie o swem postanowieniu podania się do dymisji. Kryzys na stanowisku ministra finansów wywołany został postępowaniem większości frakcji niemieckiej partji ludowej, popierającej akcję dr. Moldenhauera w sprawie obniżenia cen i płac zarobkowych. Jako następcę Moldenhauera wymieniają Dietricha obecnego ministra Gospodarki Rzeszy.

Coraz gorzej na Śląsku Opolskim

Niedość, że w państwie niemieckiem blisko 3-miljonowa armja ludu roboczego jest bez pracy, że nędza całą tę masę wystawia na ostateczną próbę cierpliwości, to jednak robotnik niemiecki w dalszym ciągu daje zaprzątać sobie mózgownicę rozmaitemi obiecankami i ulega pewnym popędom nienawiści, przeciw niemu samemu skierowanym.

Jeżeli źle jest na obszarze całego państwa, to powiedzieć śmiało można, że na Śląsku Opolskim sytuacja przedstawia się bodaj najgorzej. Każdy co 17-ty robotnik przemysłowy znalazł się tu na bruku, reszta zaś pracuje zaledwie przez trzy lub cztery dni w tygodniu. Wskutek redukcji w czasie od stycznia do maja wydalono w samem tylko węglowem górnictwie śląskiem dalszych 14 000 pracowników.

Ogółem naliczono bezrobotnych na Śląsku Opolskim w ubiegłym miesiącu 69 tysiecy. Cyfra tą objęto zarówno okręg przemysłowy jak i rolniczy. Ponieważ jednak stan zatrudnienia w rolnictwie jest obecnie najwyższy, więc trzeba przyjąć, że z pośród owych 69 tysiecy pozostających bez pracy, conajmniej 65 tysiecy przypada na Zabrze, Gliwice oraz Bytom. Również w przemyśle metalurgicznym kryzys daje się coraz silniej we znaki. Ostatnio n. p. są wiadomości, że kilka metalurgicznych zakładów (tak w Gliwicach i Łabędach) ma przerwać pracę.

Tak więc mimo zapewnionych dla ciężkiego przemysłu miljonów z „Ostprogrammu" nietylko, że nie zaznacza się choćby najskromniejsze ożywienie, ale przeciwnie, niema wcale widoków, ażeby poprawa położenia robotników przemysłowych Śląska Opolskiego mogła nastąpić w niezadługim czasie. Więcej nawet! Posiadamy zupełnie pewne informacje, że dalsze wydalenia obejmą znowu kilkadziesiąt tysiecy pracowników. Redukcje te mają nastąpić prawie na wszystkich kopalniach Górnego Śląska. Krążą uporczywe pogłoski, że w najbliższych dniach kopalnia „Abwehr" zwolni 300 robotników, „Castellengo" 700 robotników, „Żydowina" 500, „Hohenzollern" 600, „Heinitz" 150 itd. itd.

Tak oto zapowiada się najbliższa przyszłość dla ludu naszego na Śląsku Opolskim. Niema mowy o zwiększeniu popytu na ręce robocze. Przeciwnie, popyt ten maleje i maleć bedzie jak się zdaje bez końca.

Co to ma wszystko znaczyć? Dlaczego tak się dzieje?

Zawsze mówiono już od zarania rokowań o porozumieniu gospodarczem z Polską, że to, co już dzisiaj mamy, nastąpi na Śląsku Opolskim dopiero z chwilą podpisania umowy handlowej z Polską. Mimo, że do dnia dzisiejszego traktatu takiego niema, mimo, że nie przywieziono z Polski ani jednego nawet kilograma węgla, — położenie mas pracujących w Niemczech pogorszyło się. I znowu pytamy, dlaczego

tak się dzieje? Dlatego, że właśnie rząd niemiecki nie chce współpracy gospodarczej z Polską. Gdyby było wolno handlować z Polską, to setki przedsiębiorstw i fabryk w Niemczech mogłyby zostać ruchomione, wzrosłaby produkcja, a za wywożone do Polski towary wpływałyby pieniądze. Skoro Niemcy nie chcą z Polską handlować, to handlują inni. Lecz dlatego właśnie nie mają oni tylu bezrobotnych, ilu jest ich w Niemczech.

Dzisiaj niema zbytu na węgiel. Dopóki setki zamkniętych obecnie przedsiębiorstw były w pełnym obrocie i tysiące rąk pracowało nad wytwarzaniem najróżnorodniejszych artykułów, tak długo też nie było zastoju na rynku węglowym. Owe bowiem fabryki pochłaniały miljony tonn węgla rocznie. Dzisiaj węgiel spoczywa gdzieś na dole w kopalni, lub na hałdach, po części się już palących, dając dobre świadectwo niezaradnej, złej gospodarce czynników, kierujących sprawami Śląska Opolskiego.

Wprawdzie stare przysłowie mówi: „Nie śmiej się bratku z cudzego upadku". To jednak przychodzi ono bezwiednie na myśl, i robotnik zmuszony jest porównywać obecny stan rzeczy na Śląsku niemieckim z tym kryzysem, jaki przeżywało w latach 1923/24 Województwo Śląskie. Przeżywało ono okres najcięższy, w pewnej zresztą nieznacznej mierze z powodu rozdzielenia związanych ze sobą finansowo kopalń i przedsiębiorstw. A na Śląsku niemieckim cieszyli się wielcy kapitaliści i fabrykanci, że po polskiej stronie powstały trudności i zapowiadali całkowite załamanie się oraz upadek wielu polskich przedsiębiorstw. Cóż mamy dzisiaj? Dzisiaj mogliby Polacy szydzić i słusznie kpić z niemieckiej gospodarki na Śląsku Opolskim. A jednak tego nie czynią.

Któż kieruje sprawami ekonomicznemi Śląska Opolskiego? Kto jest tutaj gospodarzem? Nie są to przecież Polacy, lecz „kerndeutsche Männer" i oni to wyrzucili na bruk blisko 100 tysięcy robotników.

Tak to jest. Ko pod kim doły kopie, sam w nie wpada. O ile w latach 1923/24 mówiono, szydząc, że na kominach fabryk polskich ptactwo gnieździć się będzie, te oto kominy właśnie zieją dzisiaj kłębami dymu, wszędzie wre tam pełne tętno pracy. Natomiast inaczej jest na Śląsku Opolskim! Coraz więcej tutaj widzimy wśród lasu kominów fabrycznych, oraz kopalnianych, takie kominy, które stoją jakby martwe, zniszczone przez posuchę czy burzę, drzewa w zielonym lesie. Wkrótce też już wrony lub kawki pozakładają na nich gniazda.

Mimo to podżeganie przeciwko wszystkiemu co jest polskie, kampanja, prowadzona przeciw porozumieniu gospodarczemu z Państwem Polskiem, a za miljonami „Ostprogrammu" trwa w dalszym ciągu. Rekinom kapitalistycznym chodzi przecież o to, ażeby ludność była ciemna, ażeby się nie orjentowała w tem, co się dzieje i nie wdarła się kiedyś za kulisy, gdzie dokonywany jest podział miljonów, które zebrane zostały na drodze ściągania z najbiedniejszych warstw możliwie wysokich i jaknajwyższych podatków.

Przegląd polityczny

We Francji o „korytarzu" pomorskim.

W dzienniku „L' amie du Peuple" ukazał się dłuższy artykuł Martin-Mamy z powodu ostatniego incydentu granicznego polsko-niemieckiego. Co do Polski, pisze autor artykułu, kompletna jednomyślność panuje między wszystkiemi stronnictwami niemieckiemi. Do szczątków traktatu wersalskiego, dla rozbicia którego Niemcy znaleźli w samej Francji tylko przestępnych pomocników. Bez dostępu do morza Polska będzie suchotnicza, a więc jako sojuszniczka pozbawiona siły. Odbierając od Polski korytarz pomorski, kędy płynie ku niej potrzebny do oddychania tlen, Rzesza niemiecka zdusiłaby Polskę, a tem samem osłabiłaby pulsację serca francuskiego. Byłoby to zaiste odstępstwem w wielkim stylu. Polska doskonale sobie zdaje z tego sprawę i zdecydowana jest na wszystko, nawet na wojnę, aby tylko **przeszkodzić jego zrealizowaniu. Oto, o czem należy myśleć, gdy depesze donoszą o incydencie na granicy polsko-niemieckiej. Niestety, politycy francuscy nie mają na to czasu.**

Nazajutrz po wydaleniu mjr. Pabsta.

Wydalenie majora Pabsta, przywódcy Heimwehry, nie wywołało żadnych skutków politycznych. Tak w Wiedniu jak i całej Austrji, panował spokój.

Dzienniki z dnia 17 bm. stwierdziły, że wydalenie Pabsta nastąpiło za wiedzą całego rządu. Pabst został wydalony na podstawie dokumentów, z których wynikało, że organizował on zamach stanu w Austrji, a ponadto spiskował z niemieckiemi organizacjami prawicowemi, celem dokonania przewrotu także i w Niemczech. Kierownictwo Heimwehry zajęło w tej sprawie stanowisko wyczekujące.

W Loeben odbyło się zebranie przywódców Heimwehry, na którem omawiano sytuację wywołaną wydaleniem Pabsta. Uchwały tam powzięte są poufne. Słychać tylko, że uchwalono przenieść archiwa z siedzibą kierownictwa Heimwehry z Wiednia do Leoben w Styrji i że dotychczasowe agendy Pabsta objąć miał Rauter. Ogólne kierownictwo pozostaje nadal w rękach Pabsta. Kontakt z nim utrzymywany jest przez regularną służbę kurierską. 22 burmistrzów styryjskich oświadczyło się za Pabstem i ofiarowało mu prawo obywatelstwa w jednem z miast styryjskich. Pabst wyjechał z Wenecji do Mediolanu i jak donoszą dzienniki ma zamiar udać się w najkrótszym czasie do Monachjum.

U kanclerza Schobera zjawił się przedstawiciel tyrolskiego rządu krajowego i przedstawił mu zapatrywanie tego rządu w sprawie wydalenia Pabsta. Słychać, że kanclerz Schober przedłożył powody wydalenia i oświadczył, że solidaryzuje się z zarządzeniem wiedeńskiej dyrekcji policji. Delegat rządu tyrolskiego wyjechał do Insbrucka, aby zdać swym mocodawcom relację w tej sprawie.

W poniedziałek wieczorem odbyło się w Wiedniu zgromadzenie robotników chrześcijańskich, na którem poseł Kunschak miał przemawiać o sytuacji politycznej. Członkowie Heimwehry wdarli się na zgromadzenie, przyczem doszło do bójki w ciągu której obrzucano się wzajemnie szklankami i krzesłami. Siostrzeniec ministra Spraw Wojskowych Vaugoina został ciężko ranny. Tak samo wiele innych osób odniosło rany. Policja wreszcie położyła kres bójce. Sam poseł Kunschak z trudem tylko wydostał się z lokalu zgromadzenia.

Prasa francuska o wypadkach w Rumunji i stosunkach wytworzonych wśród Małej Entent.

„Le Temps", komentując rumuńskie oświadczenie rządowe, podkreśla specjalnie ustęp zaznaczający, iż nowy gabinet nie zmieni się na jotę swej ogólnej polityki pokojowej i podtrzymywać będzie wszystkie istniejące sojusze. Rumunia pozostanie solidarna z Czechosłowacją i Jugosławją w łonie Małej Ententy, będąc zarazem bliską przyjaciółką Francji i wierną sojuszniczką Polski. Wszystko to zasługuje na podkreślenie w chwili, gdy pewne koła zagraniczne usiłują wykorzystać wypadki w Rumunji dla specjalnych celów. Tak n. p. pewne dzienniki angielskie twierdzą, że premjer węgierski hr. Bethlen przybywa do Londynu w zamiarze wysondowania opinji angielskiej w sprawie ewentualnej restauracji monarchji na Węgrzech — jak również co do możliwości rewizji traktatu z Trianon.

Nowa taryfa celna amerykańska a Francja.

Omawiając uchwalenie nowej taryfy celnej przez senat amerykański „Petit Parisien" pisze, iż jest jeszcze zbyt wcześnie, aby powiedzieć, z wszelką pewnością, jaki wpływ mieć będzie uchwalenie tej taryfy na handel Francji ze Stanami Zjednoczonemi, lecz już sama myśl, iż wpływ ten może być niekorzystny spowoduje, iż taryfa ta nie będzie przychylnie przyjęta we Francji.

Rumunja nie może sprzedać zboża.

W dzienniku „Le Petit Journal" Marcel Ray streściwszy przebieg reformy rolnej w Rumunji, stwierdza trudną sytuację, w której się kraj ten znajduje, zwłaszcza wieś—wobec kompletnego zastoju, wywołanego niemożliwością sprzedania olbrzymich zapasów zboża, które kraj jeszcze posiada, co powoduje powszechny brak pieniądza.

Jest to kryzys, który nie jedna tylko Rumunja przechodzi, oświadcza Marcel Ray. I inne kraje są również w podobnej sytuacji. Nie pomogą na to żadne wysiłki w rodzaju pożyczki zagranicznej.

Inny jest potrzebny na to środek — **trzeba aby wobec grożącego niebezpieczeństwa wielkie mocarstwa poczuły się do solidarności z mniejszemi państwami i połączyły się we wspólnym wysiłku dla zastosowania prawdziwego lekarstwa na to wielkie niedomaganie, t. j. zaprzestały zbrojeń i dostosowały swą politykę gospodarczo-celną do potrzeb państw mniej- domaganie.**

Chłop i szlachcic.

POWIEŚĆ.

9) —o— (Ciąg dalszy.)

W czasie wakacyj pani Mazurowicz nabyła folwarczek pod miastem, w miejscu bardzo malowniczem, gdzie znajdował się ogród duży, sadzawki, winnice, wiatrak i przeniosła się tam na mieszkanie, a trzymając konie i powóz odesłała Edwarda do szkół codziennie lub odwoziła go sama.

Edwardkowi przykro było bez towarzysza, zaczął prosić matki, aby ta wzięła i młodego Skibę, a pani Mazurowicz, polubiwszy sierotkę, przystała na to chętnie.

Pan Jan-Baltazar widząc, że jego Oskarek nie zbyt sympatyzuje z Marcinkiem, zawiadomiony, że już od wychowańca nic płacić nie potrzebuje, przystał chętnie na zrobioną mu propozycję, a wydatki na jego garderobę podjął się zaspokajać ze swoich funduszów pan Bonawentura, który z dniem każdym bardziej przywiązywał się do sieroty.

W drugiej i trzeciej klasie znowu Marcinek i Edward otrzymali nagrody, a pani Mazurowicz zaszczepiała w nich najszlachetniejsze zasady, ucząc dzieci w chwilach wolnych od nauk szkolnych historji własnego kraju i francuskiego języka.

V.

W klasie czwartej, zaraz po wakacjach, uczniowie korzystając z ostatnich dni lata, chodzili na przechadzki pod dozorem nauczycieli i korepetytorów, biegali do mety, próbowali sztuk gimnastycznych dla nabrania siły i zręczności, a nakoniec postanowili bawić się w wojnę.

Całą armją stanowili uczniowie klasy czwartej. Dowódzcą z jednej strony, czyli jak oni nazywali księciem, był Oskarek, dla tego, że dowódzca musiał być majętnym, a z drugiej strony dowodził Edward.

Oskar miał pod sobą 28 kolegów, Edward 25. Nakupowali krzyżów, wyobrażających ordery wojskowe, podostawali epoletów starych, postrugali sobie pałasze drewniane, porobili łuki i strzały i w niedzielę walczyli z sobą za miastem.

Stary wiatrak niedaleko od mieszkania pani Mazurowicz położony, nazywano fortecą. Tam w pokoiku, gdzie niegdyś mieszkał młynarz, był arsenał partji Edwarda, to jest: łuki, pałasze drewniane, kilka blaszanych szabel, epolety, ordery, dyplomy wydane za odznaczenie się i t. d.

Druga taka forteca znajdowała się za innemi rogatkami, obrano na nią pustą chałupę, należącą do rodziców jednego ze studentów, a znajdujące się w niej przedmioty, zakupione były kosztem Oskara.

W dnie zwyczajne nie było wolno toczyć wojny, bo uczniowie musieli poświęcać się naukom. W niedzielę walczono prawie zawsze, chyba że strony przeciwne zawarły rozejm pomiędzy sobą.

Były to walki dziecinne, kończące się co najwyżej siniakiem, który zeszedł prędko, ale podczas nich można już było zauważyć, który z uczniów posiada prawdziwą odwagę. Profesor obecny walce siedział sobie zdaleka i nieraz rosło mu serce, jeżeli strony przeciwne zawarłszy się z sobą, nie ustępowały sobie kroku, a każdy łokieć ziemi potrzeba było okupić trupami. Za zabitych uważano tych, którzy przewróceni zostali na ziemię, gdyż drugi raz nie wolno im było przyjmować udziału w walce.

W początkach września ogłoszono wzajemne zawieszenie broni, a chociaż podkomendni Edwarda zeszli się na mustrę, skończywszy manewra, nakarmieni śmietaną przez panią Mazurowicz poszli do domu. Oskar zazdroszcząc, że Edward ma ładniejsze ubiory dla swojego wojska, postanowił napaść zdradnie na jego fortecę, zdobyć ją i złupić.

W tym celu kazał zebrać się sekretnie całej swojej chorągwi na godzinę piątą, a gdy doniesiono mu, że jego współzawodnik rozpuścił wszystkich swoich do domu, wystąpił na czele oddziału, uformował ich w trójki i kazał iść wprost ku wiatrakowi.

Na wiatraku był pewien rodzaj ganku, tam siedział Edward ucząc się z Marcinkiem, gdy dojrzeli wojsko przeciwne.

— Zdrada! — krzyknął Mazurowicz — ale dzisiaj zginę jak Leonidas, lub zwyciężę.

Zbiegli z Marcinkiem na dół jak strzały, Edward porwał pałasz drewniany do ręki, zamknął na kłódkę drzwi od swojego arsenału, zaniósł klucz do domu i zawołał:

— Patrz, matko, jak syn twój walczyć będzie — i wybiegł.

Nieprzyjciele weszli już pomiędzy dwa płoty, a na spotkanie ich szedł z pogardą i oburzeniem vice-dowódzca, Marcinek.

— Idziesz bez broni? — krzyknął na niego Edward — bierz mój pałasz!...

— Kij na zdrajców! — odpowiedział Skiba.

— Ognia do chłopa! — zakomenderował Oskar, ubrany w epolety, mający wstęgę ze złotego galona, ordery i pałasik.

Strzały posypały się z łuków, jedną z nich dostał w czoło Marcinek. Wtedy uniósł się do najwyższego stopnia, rzucił się do Oskara, obdarł mu epolety i zdeptał nogami, mówiąc:

— Zdrajca nie może być wodzem, a kto go słucha, ten jest łotrem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 21 czerwca

Św. Alojzego Gonzagi, wyznawcy Towarzystwa Jezu, patrona młodzieży. † 1591.

Św. Terencjusza, biskupa wyznawcy.

SŁOW.: DOMYSŁAW.

Jutro niedziela, 22 czerwca: Św. Paulina, biskupa, † 431.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3.34,	o godz. 19.57
Księżyca	„ 0.30,	„ „ 14.05

Długość dnia 16.23.

Zmiany powietrza: gorąco, pięknie. — Jutro: gorąco z przeszkodami.

Czas odnowić przedpłatę!

Wszystkim dotychczasowym abonentom „Katolika“ przypominamy odnowienie przedpłaty **na miesiąc lipiec lub też cały trzeci kwartał** u listonosza, na poczcie lub też u naszych pp. agentów.

Abonament nie został podwyższony. Natomiast została urozmaicona **treść „Katolika“, dzięki czemu jest teraz „Katolik“ najpoczytniejszą gazetą polską na Śląsku.** Dołożyliśmy do tego wszelkich starań, a także w przyszłości nie omieszkamy pracować około ulepszenia „Katolika“.

Zwracamy uwagę, że poza licznemi i aktualnemi dodatkami dajemy teraz stale tygodniowe bezpłatne dodatki: ilustrowany i powieściowy.

Za nasze starania, zabiegi i ofiary niewątpliwie wynagrodzą nas wszyscy dotychczasowi abonenci przez abonowanie „Katolika“ dla siebie i przez zjednywanie nowych przedpłacicieli w kołach znajomych i przyjaciół.

Wszyscy, bez różnicy stanu, czytajcie i abonujcie „Katolika“. Jeżeli wszyscy dotychczasowi abonenci pójdą za naszem wezwaniem, natenczas w niedalekim czasie w wszystkich rodzinach polskich i katolickich znajdować się musi jedyna na Śląsku ludowa gazeta polska — „Katolik“.

To też czytajcie i abonujcie, a jednocześnie rozpowszechniajcie

„KATOLIKA“.

Redakcja i Wydawnictwo

— **Masło polskie do Anglji.** Od 27 czerwca okręty Towarzystwa Okrętowego Polsko-Brytyjskiego zawijać będą raz w tygodniu do portu gdyńskiego, odbywając 2 regularne podróże do Londynu i Hullu. W ten sposób ładunki masła zabierane przez okręty tego Towarzystwa dotychczas w Gdańsku, będą mogły być co tydzień przyjmowane w Gdyni.

— **Jarmark wełniany w Warszawie.** Okazuje się, że obecnie posiadamy dość duże zapasy wełny krajowej, dochodzące do 700.000 kg., a pochodzące z zapasu zeszłorocznego oraz z tegorocznej strzyży wiosennej. W związku z tem w dniach 27, 28 i 29 b. m. odbędzie się w Warszawie jarmark wełniany, na który już nadesłali zgłoszenia liczni hodowcy owiec i składnicy wełny. Przypuszczalna ilość towaru, wystawionego na sprzedaż podczas jarmarku, sięgnie kilkuset tysięcy kg. Należy zaznaczyć, że w tym samym czasie ministerstwo spraw wojskowych ma ogłosić przetarg na dostawę sukna mundurowego. Dowiadujemy się przytem, że warunek zwykły tego rodzaju przetargów, wymagający, aby do mieszka wełny krajowej przy sporządzaniu dostarczanego przez ofertantów sukna wynosiła 25 proc. ogólnej ilości użytej do jego wyrobu wełny, ulegnie zmianie. Wymagana będzie mianowicie odtąd domieszka 40 proc. wełny krajowej.



Województwo śląskie.

* **Walne zebranie Organizacji inwalidów górniczych i hutniczych.** Przypominamy, że w przyszłą niedzielę, dnia 22 czerwca br. odbędzie się w Załężu-Katowicach, w hotelu p. Golczyka, przy ulicy Wojciechowskiego walne zebranie Związku inwalidów górniczo-hutniczych. W zjeździe tym weźmą udział delegaci wszystkich kół miejscowych, by radzić nad niedolą biednych i pokrzywdzonych inwalidów. Należy się spodziewać, że obrady walnego zebrania przyczynią się do wyjaśnienia niejednej sprawy inwalidzkiej. Początek walnego zebrania o godzinie 10 przed południem.

* **Zasiłki dla częściowo zatrudnionych robotników.** Minister pracy i opieki społecznej Prystor podpisał rozporządzenie o przyznaniu w miesiącu czerwcu b. r. prawa do pobierania zasiłków przez częściowo zatrudnionych robotników, których zarobek tygodniowy, z powodu ograniczenia produkcji, nie przekracza pewnego umówionego zarobku za jeden bądź dwa dni pracy. Rozporządzenie to stosuje się do wszystkich zakładów przemysłu włókienniczego na terenie województwa łódzkiego oraz do następujących dalszych zakładów: Polskie Huty szkła w Krośnie, Częstochowskie Zakłady Stradom i Warta, Zakłady mechaniczne i odlewnia żelaza „Białogon“, Suchedniowska Fabryka odlewów żelaza i emaljernia „Kamienna“ w Skarżysku, Kopalnie „Choym na Śląsku oraz następujące huty na Śląsku: „Laura“, „Silesia“, „Bismark“, „Hubertus“, „Królewska“, „Hohenlohe“, „Pokój“, „Warta“ i „Baildon“.

* **Rynek pracy na Śląsku.** W czasie od 4—10 czerwca liczba bezrobotnych na terenie woj. śląskiego zwiększyła się o 604 osoby i wynosiła 34.642 bezrobotnych. Bezrobotnych, uprawnionych do pobierania zasiłków, było 1.436 osób.

* **Wartość dóbr Komory cieszyńskiej.** Ostateczny wyrok Sądu Najwyższego, odrzucający pretensje b. arcyksięcia Fryderyka Habsburga i jego rodziny do skarbu państwa w sprawie dóbr Komory Cieszyńskiej na mocy traktatu pokojowego — o czem donosiliśmy obszernie już w dniu wczorajszym — zakończył trwający przed sądami krajowemi proces, ciągnący się przed trzema instancjami przez 5 lat. Przyznane przez Sąd Najwyższy skarbowi państwa bez żadnych odszkodowań dobra Komory Cieszyńskiej obejmują 30.000 ha ziemi i lasów. — Rząd austrjacki ocenił po wojnie wartość tego majątku na 100 miljonów koron w złocie, międzyaljancka komisja odszkodowań oszacowała wartość komory cieszyńskiej urzędowo na 25 mil. koron w złocie. Rząd polski ocenia majątek bez lasów na 16 miljonów koron w złocie, czyli 3 miljony dolarów.

Majątek ten, położony na granicy czechosłowackiej, znajduje się od chwili przejęcia go przez Polskę, pod zarządem państwowym. O wyroku Sądu Najwyższego odrzucającym pretensje rodziny Habsburgów do skarbu państwa, obrońcy prawni zawiadomili telegraficznie przebywającego na Węgrzech byłego arcyksięcia Fryderyka.

* **Budowa nowych mieszkań.** W Zakładzie Ubezpieczeń nastąpiło otwarcie ofert, które wpłynęły po rozpisaniu robót około budowy domów mieszkalnych w Król. Hucie i Katowicach. Razem wpłynęło 68 ofert, w tem 41 z Katowic, co świadczy o przesileniu także w budownictwie. W Katowicach stanie 7 dwupiętrowych domów po 6 mieszkań, złożonych z 2 i 3 poki oraz kuchni. Koszta budowy wynoszą mniejwięcej 150 tysięcy złotych. W Król. Hucie Zakład Ubezpieczeń zbuduje 7 trzypiętrowych domów z mieszkaniami jak w Katowicach. Koszta budowy tych domów ustalono na 180 tysięcy złotych. Przyznanie robót budowlanych nastąpi w przyszłym tygodniu.

Z Katowickiego.

Katowice. (Procesja Bożego Ciała) przy kościele N. M. P. odbędzie się w niedzielę, dnia 22 czerwca br. Procesja przechodzić będzie ulicami: Marszałka Piłsudskiego, Rynek, ul. 3-go Maja, Stawową, Młyńską, Św. Jana, Dworcową, Marjacką z powrotem do kościoła. Na czele procesji krzyż i zielone chorągiewki, następnie polskie szkoły męskie, polskie szkoły żeńskie, szkoły niemieckie, niemieckie związki i towarzystwa, polskie bractwa i związki, białe chorągwie, chorągiew Kongregacji Marjańskiej, chorągiew Straży Honorowej Serca Pana Jezusa, chór kościelny z sztandarem, dziewczęta w bieli, rycerstwo Jezusowe, duchowieństwo, baldachim, przedstawiciele władz, sejm, zarząd kościelny, korpus oficerski, sąd, województwo, starostwo, policja, miasto, kolej i poczta. W końcu klub obywatelski, cechy i wszyscy wierni. Podczas procesji śpiewane będą następujące pieśni: do I. ołtarza 1) „Twoja cześć chwała“, 2) „U drzwi Twoich“; do II. ołtarza: 1) „O Serce Jezusa“, 2) „Bądźże pozdrowiona“; do III. ołtarza: 1) „Witaj Boże“, 2) „Pochwalon bądź“; do IV. ołtarza: 1) „W Sakramencie utajony“, 2) „W majestacie na niebieskim tronie“; do kościoła: „Ciebie Boże wielbimy“.

— (Czyje dziecko?) Do pewnej rodziny, zamieszkałej w kolonji im. Prezyd. Mościckiego przybłąkała się 5-letnia dziewczynka imieniem Wanda. Dziewczynka nie umie podać ani nazwiska swego, ani miejsca zamieszkania. Zaginioną Wandę można odebrać u p. Franciszka Niestatka.

— (Z kroniki policyjnej). Pod zarzutem włamania się do składu Marji Świerkotowej w Załężu, zostali w Katowicach aresztowani: robotnik Wilhelm Berger, Józef Sowa, Ludwik Szlachta i Erwin Chorzela, wszyscy z Załęża. Aresztowanych osadzono w areszcie śledczym w Katowicach. Helena Zając i Janina oraz Stanisława Morawska z Będzina usiłowały przywłaszczyć sobie 14 metrów jedwabiu w sklepie Kutnera w Katowicach. Zamiar nie udał się, a wymienionemi osobami zaopiekowała się miejscowa policja. Wartość jedwabiu, który usiłowano skraść, ustalono na 400 złotych.

Mysłowice. (W sprawie korzystania ze stadjonu przez bezrobotnych). Podczas uroczystości otwarcia pływalni przy Mysłowickim Stadjonie zostało ogrodzenie stadjonu przez nieznanych osobników mocno uszkodzone. Przypuszcza się, że szkoda powstała wskutek braku gotówki u niezamożnych gości, którzy także chcieli brać udział w otwarciu pływalni. W sprawie tej podaje burmistrz dr. Karczewski, że zarząd Towarzystwa stadjonu mysłowickiego chętnie udzieli mniej zamożnym jak i bezrobotnym, chcącym korzystać z pływalni przy stadjonie itp. zniżki cen, a ci winni się z odpowiedniemi wnioskami ustnie zwrócić do Magistratu, czyli do zarządu Towarzystwa stadjonu.

Kochłowice w Katowickiem. (Wypadek na drodze). Dnia 17-go czerwca powracała wycieczka dzieci szkolnych z Panewnik do Król. Huty. Na ul. Górnej w Kochłowicach zasła-

ały konie zaprzągnięte do platformy, na której znajdowały się dzieci, wskutek czego obsunęła się platforma i runęła do przydróżnego rowu. Kilkoro dzieci spadło z platformy. Dwoje z nich, mianowicie 9-letni M. Binks i 8-letni Bednarek Karol — obaj z Król. Huty, doznali dość ciężkich obrażeń. Okaleczonym udzielono na miejscu wypadku przez sanitarjusza z kopalni „Wirek" pierwszej pomocy. Po wydobyciu platformy z rowu odjechała wycieczka w dalszym kierunku do Król. Huty.

Wirek w Katowickiem. (Nowa szkoła). Na ostatniem posiedzeniu zastępstwa gminnego najważniejszym punktem porządku dziennego była sprawa budowy nowej 20-klasowej szkoły. Projekt ten będzie wykonany w kilku odstępach. Na pokrycie wydatków w roku 1930 zostanie złożony wniosek i pożyczkę ze skarbu śląskiego w wysokości 300 tysięcy złotych. Suma ta zostanie zwrócona przy 2 proc. rocznych w 60 równych ratach półrocznych. Po dyskusji wniosek ten przyjęto.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Z posiedzenia Wydziału powiatowego). W tych dniach odbyło się posiedzenie Wydziału powiatowego w Świętochłowicach. Przewodniczył starosta Szaliński. Pierwszy wniosek dotyczył budowy nowej szkoły w Rudzie. Wydział powiatowy zgodził się na uchwałę zastępstwa gminnego w Rudzie dotyczącą budowy nowej 25-klasowej szkoły. W związku z tem gminie Ruda wolno zaciągnąć 200 tysięcy złotych pożyczki. — Gmina Wielkie Hajduki rozpoczyna roboty około nadbudowy budynku szkolnego. Oprócz subwencji wojewódzkiej w wysokości 300 tysięcy złotych, gmina zaciągnie pożyczkę taką jak gmina Ruda. — Gmina Szarlej ma zamiar rozbudować swój budynek szkolny, na co Wydział powiatowy się zgodził. — Pomiędzy Świętochłowicami a Wielkiemi Hajdukami rozpoczną się prace około modernizacji dróg i mostów. Główna szosa zostanie rozszerzona do 12 metrów. Projekt gminy Chebzie dotyczy rozszerzenia mostu przyjęto. — Ze względu na wielką liczbę nieszczęśliwych wypadków w kopalniach i hutach w powiecie zostaną urządzone stacje sanitarne. Wydział wyznaczył środki na wykonanie tego zamiaru.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Srebrne wesele). W sobotę, dnia 21 czerwca br. obchodzą małżonkowie Paweł i Marja Ciupkowie (z domu Lod) srebrne gody małżeńskie. Jubilaci cieszą się w naszej miejscowości powszechnym szacunkiem i poważaniem. Jubilat został odznaczony przez ministerstwo handlu i przemysłu dyplomem oraz medalem za 40-letnią pracę w hucie „Falwa". Z okazji srebrnego wesela składają życzenia wszelkiej pomyślności w jak najdłuższe lata dzieci, krewni i znajomi. Redakcja „Katolika" przyłącza się do życzeń.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Zaginięcie dziewczyny). W dniu 9 czerwca oddaliła się z domu rodzicielskiego w Wielkich Hajdukach 10-letnia Matylda Jasińska i dotychczas nie powróciła. Wiadomości, które mogą przyczynić się do ustalenia obecnego miejsca pobytu zaginionej, należy kierować do najbliższego Urzędu policyjnego.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Na pochyłej drodze) przytrzymano w Nowym Bytomiu 15-letniego Alfreda Melcherta i 20-letniego Skibę Roberta, obaj z Nowego Bytomia pod zarzutem kradzieży 24 zł. na szkodę 15-letniego Gatki Eryka z Nowego Bytomia, trudniącego się sprzedażą lodów. W czasie rewizji osobistej znalezioną u przytrzymanych 23.50 zł., które oddano napowrót poszkodowanemu.

Ruda w Świętochłowickiem. (Podjęcie czynności w chórze męskim „Moniuszko"). Przed rokiem z powodu braku lokalu do ćwiczeń zmuszeni byliśmy zawiesić czynność chóru męskiego „Moniuszko". Jak wiadomo, chór założono w dniu 13-go

Giełda.

W Katowicach płacono w dniu 18 czerwca: za 100 złotych 46.95 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.85 złotych.

W Warszawie płacono w dniu 18 czerwca: za 100 franków francuskich 34.91 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.45 złotych, za 100 koron czeskich 26.38 złotych.

Warszawska giełda zbożowa

w dniu 18 czerwca.

Żyto 15.25—15.75, pszenica 42—42.50, mąka żytnia 30—31, mąka pszeniczna 62—67, mąka pszeniczna luksusowa 72—77, osucie żytnie 8—8.50, osucie pszeniczne średnie 14—15, osucie pszeniczne (otręby) 16—17. Obrót mały.

czerwca 1928 r. Pierwotnie lekcje śpiewu odbywały się na kolonji „Szczęść Boże", lecz i to miejsce nie było odpowiednie. Towarzystwo Czytelni Ludowych przebudowywało swój lokal na „Dom Narodowy", więc i tam miejsca dla nas nie było. Wszystko to skłoniło nas do przejściowego zawieszenia czynności towarzystwa. Obecnie po usunięciu wymienionych wyżej trudności podejmujemy nanowo naszą czynność. W niedzielę, dnia 22 czerwca o godz. 5 po południu odbędzie się zebranie chóru męskiego „Moniuszko" u pana Losy (Dom Narodowy), na które zapraszamy wszystkich mężczyzn i młodzieńców, jakoteż naszą inteligencję. Chodzi przecież o odnowienie chóru przez podjęcie lekcji śpiewu i posiedzeń.

— (Uroczystość abstynencka). Przy pięknej pogodzie odbyła się w ubiegłą niedzielę w Rudzie uroczystość 20-lecia założenia Katolickiego Koła Abstynentów. O godz. 9 uformował się pochód z orkiestrą przy sali gimnastycznej, następnie wyruszono do kościoła na nabożeństwo. Kazanie wygłosił ks. radca Czempiel z Wielkich Hajduk. Kaznodzieja przedstawił słuchaczom działalność Koła Abstynenckiego przez 20 lat, wskazując na zasługi założycieli, gdyż towarzystwo to szczególnie wyróżnia się tem, że założyciele jego to robotnicy polscy, którzy przed 20 laty zapaleni ideą trzeźwości, założyli polskie Koło Abstynentów, które dosięgło w krótkim czasie liczby 900 członków. Ks. Czempiel, będąc wówczas prezesem, stwierdził, że te lata, które przepędził w gronie tych zahartowanych robotników, należą do najpiękniejszych w jego czynności duszpasterskiej. Po nabożeństwie pochód udał się do ogrodu p. Lepiarczyka, gdzie jeden ze założycieli Koła nazwiskiem Nitsche odczytał dobrze opracowaną kronikę. Po południu odbył się koncert w tym samym ogrodzie. Szkoda wielka, iż inne towarzystwa dopuściły do konkurencji wobec jednego z najstarszych w naszej Rudzie. Ludową abstynencką zabawę zaszczyciła miejscowa inteligencja, między innemi przedstawiciel kopalń Ballenstrema. Wieczorem odegrano teatr amatorski „Ścięcie św. Jana Chrzciciela i „Lekarstwo na wszystko". Pierwszą jest sztuką religijną, druga przedstawia zgubne skutki pijaństwa. Cześć zarządowi za jego długoletnią pracę dla dobra społeczeństwa polskiej i Kościoła katolickiego.

Z Pszczyńskiego.

Studzionka w Pszczyńskiem. (Tragiczna śmierć dziewczynki). Córeczka rolnika Białonia w Studzionce 2-letnia Hildegarda wpadła do stawu. Ponieważ nikt nie był świadkiem zajścia, dziecko utonęło.

Murcki w Pszczyńskiem. (Kradzież przewodu elektrycznego). W nocy na 17 czerwca na przestrzeni Wesoła-Murcki skradziono na szkodę elektrowni Ligota-Piotrowice 160 m. miedzianego drutu przewodów elektrycznych, wartości 400 zł. Ostrzega się przed nabyciem skradzionego drutu.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Kłusownictwo). Sąd powiatowy skazał niedawno robotnika Edwarda Burdy z Brzezia za kłusownictwo i nieprawne noszenie broni na 3 miesiące więzienia. Zasądzony wniósł odwołanie. W tych dniach izba karna w Rybniku zatwierdziła wyrok sądu powiatowego.

— (Kradzież rowerów). Z powiatu rybnickiego donoszą znowu o kradzieży dwóch rowerów. W Leszczynach skradziono rower marki „Diamant" Nr. 652942 na szkodę Maksymiljana Brzęczka zamieszkałego w Leszczynach. — W Rydułtowach skradziono rower marki „Opel" Nr. 1 628 346, własność Edgara Koźmickiego z Głożyn. Rower stał w podwórzu lecznicy Spółki Brackiej. Ostrzega się przed nabywaniem skradzionych rowerów.

Żory. (Ofiara kąpieli). W stawie Śmieszka w Żorach utonął onegdaj podczas kąpieli 25-letni mieszkaniec Żor Franciszek Borski. — Zwłoki topielca wydobyto dopiero 24 godziny po wypadku.

Skrzyszów w Rybn. (Śmierć w stawie). W czasie kąpieli w stawie w Skrzyszowie, pow. rybnicki utonął 14-letni Edward Smolarz ze Skrzyszowa. Ratunek udzielony topielcowi nie dał pomyślnych wyników.

Moszczenica w Rybnickiem. (Z powodu pogróżki na ławie oskarżonych). Rolnik Józef Hojka w Moszczenicy miał sprzeczkę ze swym sąsiadem. Podczas sporu — jak to często bywa — groził on swemu przeciwnikowi, że go zastrzeli. Sprawę skierowano do sądu w Wodzisławiu. Trybunał wydał wyrok uwalniający w tem przekonaniu, że Hojka nie miał zamiaru zastrzelenia swego sąsiada.

Krywałd w Rybnickiem. (Trudności koncesyjne). Gdy oberżysta Wilhelm Neugebauer objął kasyno w Knurowie, miał z początku trudności koncesyjne. Sprzedawał on trunki w dobrej wierze, że czyni to na koncesje dotychczasowego dzierżawcy. Sąd powiatowy skazał go na 50 złotych kary pieniężnej. Izba karna zniosła wyrok i Neugebauer został uwolniony do kary.

Knurów w Rybnickiem. (Nieszczęśliwy wypadek na drodze). Siedmio-letni Kazimierz Waluszewski został przejechany przez motocyklistę J. Zinczowskiego z Lipin. Chłopak doznał złamania nogi i obrażeń głowy. Policja stwierdziła, że Zinczowski winy nie ponosi.

Z Tarnogórskiego.

Rybna w Tarnogórskiem. (Samobójstwo leśniczego). Podczas jednej z ostatnich nocy w kuchni restauracji w Rybnej wystrzałem z fuzji myśliwskiej w prawą skroń pozbawił się życia leśniczy Paweł Wolnik z Sowic. Nabój przeszył samobójcy głowę i utkwił w suficie. Zwłoki samobójcy przewieziono do kostnicy szpitala pow. w Tarn. Górach. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie ustalono.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Starzec dzieciobójcą przed sądem). W procesie o dzieciobójstwo przeciwko 70-letniemu Pawłowi Kozłowi, byłemu leśnikowi i jego 26-letniej gospodyni, Karolinie Witosowej sąd przysięgłych w Cieszynie wydał onegdaj wyrok, skazujący Pawła Kozła na karę śmierci przez powieszenie, a Karoline Witosową na 6 lat ciężkiego więzienia.

Bielsko. (Staruszek odebrał sobie życie). Przed kilku dniami skończył samobójcą śmiercią, wieszając się w własnem mieszkaniu w Bielsku 82 lat liczący Gustaw Kuper z zawodu litograf. Przyczyna samobójczego kroku ma być nieuleczalna choroba. Zwłoki denata przewieziono do kostnicy szpitala ewangielickiego w Bielsku.

— (Subwencje na szkolnictwo). Śląska Rada Wojewódzka przyznała gminie Bronów i gminie Zabrzeg, położonym w powiecie Bielsko po 100.000 zł. na budowę wzgl. na rozbudowę szkoły. Dalsze subwencje na rok pierwszą ratę na rok 1930-31 przyznano szeregowi żłóbków, w tem dla żłóbka w Dzięgolowie 2100 zł., a w Cieszynie 2000 zł.

Z całej Polski.

Łódź. (Skutki lekkomyślności). W tych dniach straże ogniowe powiatu tureckiego zaalarmowane zostały wielką łuną, unoszącą się nad wsią Piepienice, gdzie wybuchł pożar w jednej ze stodół. Ogień z niesłychaną szybkością przerzucił się na sąsiednie zabudowania, tak, że w krótkim czasie 22 gospodarstwa stanęły w płomieniach. W wyniku pożaru spłonęły doszczętnie wszystkie 22 gospodarstwa wraz z narzędziami rolniczemi. Straty wynoszą według pobieżnych obliczeń około 200,000 złotych. Pożar powstał wskutek rzucenia niedopałka papierosa.

Warszawa. (Kary za niechlujstwo). Starostwo grodzkie Warszawa-Północ skazało właściciela domu przy ul. Dzielnej 48, Zygmunta Beredę, zam. przy ul. Wspólnej 3a, na 300 zł. grzywny za nieodremontowanie ustępu i niezałożenie instalacji wodociągowej, nakazanych w drodze administracyjnej na podstawie orzeczenia urzędu inspekcyjno-budowlanego.

Nakło. (Miasto przegrało proces o elektrownię). Przed polsko-niemieckim trybunałem mieszanym w Paryżu zakończył się trwający już 12 lat proces miasta Nakła z berlińską firmą elektryczną AEG. o elektrownię w Nakle w Poznańskiem. Miasteczko Nakło w chwili odzyskania niepodległości Polski przejęło na własność miejscową elektrownię, należącą za czasów zaborczych do niemieckiej firmy AEG, która wszczęła proces przeciwko władzom miejskim Nakła o zwrot elektrowni. Proces toczył się przez 12 lat. Obecnie niemiecko-polski trybunał mieszany w Paryżu wydał wyrok, mocą którego Nakło musi zwrócić elektrownię firmie AEG. Na skutek tego wyroku Nakło poniesie około 2 miljonów złotych straty. Wyrok trybunału mieszanego w Paryżu jest nieodwołalny.

Pokoje dla przyjezdnych, przybywających na wystawę do Poznania.

Zgodnie z zapowiedzią dyrekcji Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu, lista zgłoszeń kwater prywatnych dla przyjezdnych przybywających do Poznania, celem zwiedzenia wymienionej wystawy została zamknięta w dniu 15 czerwca. W biurze kwaterunkowem wystawy zarejestrowano przeszło 1500 pokoi prywatnych z około 2600 łóżek. W dbałości o zapewnienie taniego pomieszczenia wycieczkom zbiorowym, dyrekcja wystawy zorganizowała dla wycieczek kwaterę masową na 250 miejsc. Członkowie wycieczek, którzy korzystać będą z tej kwatery, otrzymają siennik i koc za 2 zł. za dobę.

Zgłoszenia zbiorowe wycieczek na wystawę należy nadsyłać zawczasu do Biura kwaterunkowego M. W. K. T. w Poznaniu (ul. Marszałka Focha), z podaniem terminu przybycia do Poznania projektowanej wycieczki i dokładnej ilości osób, biorących w niej udział. — Ceny pokoi w pierwszorzędnych hotelach, zarejestrowanych w Biurze kwaterunkowem wystawy, wynoszą od 7½ zł. wzwyż. W hotelach tych zapewniono dla przyjezdnych około 600 pokoi.

Odpowiedzi redakcji.

P. P. P. 1. Należy zwrócić się do Urzędu Śledczego policji wojewódzkiej w Katowicach, przy ulicy Zielonej. 2. Jeżeli sąd zasądził, trzeba płacić.

No. 92. J. B. Należy adresować: Śląski Urząd Wojewódzki, oddział Weterynarji w Katowicach.

F. J. Buków. W tych dniach otrzyma Pan odpowiedź z Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.

Niewiadomi z Siemianowic 1000. Jeżeli napisano więcej niż 6 słów, należało wysłać list zamknięty.

M. P. W. Dąb. Ponieważ dom, w którym Pan mieszka nie podlega ustawie o ochronie lokatorów, przeto właściciel domu może podwyższać komorne.

Międzynarodowa konferencja Energji Mechanicznej w Berlinie.



1. Inżynier F. zur Redden (Niemcy); 2. Profesor dr. de Thierry (Francja); 3. C. H. Gray (Anglja); 4. Profesor dr. Matschoss; 5. dr. Tissot (Szwajcarja); 6. dr. Koettgen, przewodniczący konferencji; 7. dr. Dehne, kierownik biura zjazdu.

Wstępem do drugiej Międzynarodowej Konferencji Energji Mechanicznej, która została otwartą oficjalnie w Berlinie było zebranie, jakie odbyło się w sali parlamentu. Imieniem parlamentu niemieckiego powitał gości wiceprezes von Kardorf. Dotychczasowy prezydent honorowy konferencji lord Derby w dłuższem przemówieniu wskazał na znaczenie konferencji, która do roku 1924 rozwinęła się w instytucję międzynarodową. Na konferencji reprezentowane są komitety narodowe 50-ciu krajów, obejmujące wszystkie organizacje, zainteresowane w rozwoju i zastosowaniu energji. Następnie lord Derby oddał insygnia nowoobranemu przewodniczącemu doktorowi von Müllerowi. Na cześć lorda Derby kanc rz Rzeszy wydał przyjęcie. Lord Derby odczytał orędzie rządu brytyjskiego do konferencji, podkreślające doniosłe znaczenie międzynarodowe konferencji.

Prezydent Hoover zakazał wywóz samolotów wojskowych do Rosji.

Berlin. Z Waszyngtonu donoszą: za wyraźną zgodą Hoovera departament stanu wstrzymał wywóz do Związku Sowieckiego 20-tu samolotów do zrzucania bomb. Samoloty te, z których każdy przedstawia wartość 55.000 dolarów, zamówione zostały przez rząd sowiecki w firmie Gleen Martin et Co. w Baltimore.

Krok departamentu stanu tłumaczą naprężoną sytuacją w Indjach, oraz na granicy indyjskiej, czego nie chciały by Stany Zjednoczone zaostrzać.

Dzienniki niemieckie przypominają, jak to w swoim czasie ze związku sowieckiego odchodziły wielkie transporty broni, przeznaczonej dla komunistów chińskich, jak również z Władywostoku wysłano broń do Chin południowych. Dzienniki wyciągają stąd wniosek, że także i samoloty wojenne, zamówione przez związek sowiecki w Ameryce byłyby użyte na granicy indyjsko-afgańskiej.

Kultura nacjonalistów niemieckich.

Listy z pogróżkami. — Groźba rozbicia procesji Bożego Ciała w Monachjum.

W związku z zakazem urządzania pochodów w uniformach bojówki hitlerowców bawarski minister spraw wewnętrznych Stützel otrzymał listy z pogróżkami. „Bawarska gazeta państwowa" ogłosiła jeden z takich listów z Berlina, podpisany przez „komisję sprzątania" („Die Aufräumungskommission"). W liście minister został nazwany szują, zbrodniarzem i hultajem; znajdują się w nim takie „kwiatki" stylowe: „Pierwsza kula powinna być odlana dla Ciebie, hultaju", budę Twoją będziemy jeszcze pilniej brali pod lupę", „jak Bóg na niebie, niedaleka jest ostatnia Twoja godzina."

Inny list, pisany z Monachjum, zawiera groźbę, że w odwet za zakaz noszenia uniformu bojówki nacjonalistycznej uniemożliwione zostanie urządzenie procesji Bożego Ciała. List ten jest podpisany przez „wydział wykonawczy Takao "(bojówka „Tannenbergbundu", szowinistycznej organizacji Ludendorfa.

Urzędowy organ bawarski uzupełnił te listy uwagą, że z głupcami i zbrodniarzami, jeżeli zajdzie potrzeba, policja bawarska będzie umiała poradzić sobie. (KAP.)

Szczepienia przeciwgruźlicze przed sądem parlamentu.

Berlin. Podczas debaty w Reichstagu nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych zabrał głos poseł socjalistyczny dr. Mozes, który, poruszając sprawę wypadków śmierci dzieci w Lubece, oświadczył m. in., że mimo tych wypadków stosowano w dalszym ciągu preparaty przeciwgruźlicze, a przed rodzicami ukrywano prawdę, zmuszając ich do zgody na te zabiegi.

Dopiero, gdy sprawa stała się głośną, przerwano stosowanie szczepionek. Pierwszą troską władz było nie ratowanie dzieci, lecz autorytetów naukowych. Jako rzecz charakterystyczna, mowca przytoczył to, że dotychczas wszystkie czasopisma lekarskie, zarówno urzędowe, jak i naukowe nie ogłosiły ani słowa o wypadku.

Z ostatniej chwili

Otwarcie nowego szybu na kopalni „Król".

Katowice. Na terenie kopalni „Król" należącej do polskich kopalń skarbowych w Królewskiej Hucie odbyło się uroczyste otwarcie nowego szybu „Jacek Wielki".

Symbolicznego wydobycia pierwszego wiadra ziemi dokonał imieniem władz górniczych dyrektor wyższego urzędu górniczego Malawski.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz z wicewojewodą Żórawskim na czele, delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu Korsak, przedstawiciele śląskiego przemysłu i inni.

Celem i zadaniem nowego szybu jest dotarcie do niższej o 100 metrów warstwy i udostępnienie przez to nowych pokładów węglowych. Równocześnie z tą uroczystością święcił zarząd kopalń skarbowych jubileusz 35-letniej pracy zawodowej dyrektora kopalni inż. Riegera, prof. Akademji Górniczej w Krakowie.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Katowicach.

Katowice. Jak się dowiadujemy na zebraniu katowickiego oddziału Związku Legjonistów zapadła jednomyślnie uchwała, ufundowania pomnika Marszałka Piłsudskiego w związku z przypadającą w przyszłym roku 10-tą rocznicą powstania i plebiscytu na Górnym Śląsku. Według tej uchwały pomnik ma stanąć przed Teatrem Polskim w Katowicach tj. na miejscu, skąd przemawiał w 1921 roku do powstańców Marszałek Piłsudski. Związek Legjonistów zwróci się do władz miejscowych o ofiarowanie placu na budowę pomnika.

Wojna przyszłości.

O niezmiernie szybkiej ewolucji techniki wojennej w wieku dwudziestym — możnaby pisać tomy całe.

Już w latach 1914—1918, czyli w czasie gigantycznych zmagań wojennych dwu potężnych koalicyj, postęp techniki wojennej wchodzi na drogi błyskawicznego wprost rozwoju. Pomiędzy „krajobrazem" wojny roku 1914 — nieśmiałym wywiadem lotniczym, nielicznemi wówczas pancernemi samochodami, małemi i rzadko czynnemi podwodnemi łodziami — a chmarami walczących samolotów, chmurami gazów, setkami nowoczesnych tanków i okropnościami wojny podwodnej lat 1917—1918 leży czasowo bardzo wąska, lecz ewolucyjnie bardzo głęboka przepaść różnic i przeobrażeń.

I w latach ostatnich ewolucja techniki wojennej postępuje naprzód niezmiernie szybko, jawnie drwiąc sobie z deklamacyj pacyfistów o powszechnym pokoju na świecie. Możemy przewidzieć już dzisiaj, że chemiczno-gazowa, powietrzna wojna przyszłości będzie sie kolosalnie różniła nietylko od tych zbrojnych konfliktów, jakie raz po raz wybuchały na naszym kontynencie przed rokiem 1914, lecz również przewyższy swą nieopisaną grozą straszne obrazy wojny światowej.

Już światowy konflikt lat 1914—1918 był walką nie armij, lecz narodów całych, bowiem — pomijając nawet niezwykły wysiłek gospodarczy krajów walczących — pod sztandary zostają powołane miljonowe masy ludności cywilnej, wielokrotnie liczniejsze od armij na pokojowej stopie. Armja niemiecka liczy przed wybuchem wojny 650 tys. ludzi, a w latach 1914—1918 Niemcy mobilizują ogółem do 11 miljonów ludzi; dla Francji odpowiednie liczby: 800 tys. i 8 miljonów, dla Anglji — 150 tysięcy i przeszło 8 miljonów!

Otóż wojna przyszłości będzie śmiertelna walka narodów w jeszcze szerszem i głębszem znaczeniu. Tysiace samolotów, wytruwających bombami gazowemi przedewszystkiem wielkie centra miejskie i w ten sposób paraliżujących obronę kraju, niebezpieczeństwo zagłady miljonów ludności cywilnej; walki powietrzne, w których wezmą udział setki eskadr lotniczych, jakieś straszne epidemje, z deszczem bomb bakteryjnych związane; nagłe zatrzymywanie sie motorów fabrycznych, samochodowych, samolotowych, jakiemiś tajemniczemi promieniami obezwładnionych; niespodziewana eksplozja arsenałów całych z amunicją — oto „sympatyczne" obrazki i fragmenty wojny przyszłości.

Wojny przeszłości zagrażały zwykle mocarstwowemu stanowisku, rozwojowi gospodarczemu, wreszcie — niekiedy — bytowi politycznemu strony zwyciężonej; wojny przyszłości będą już zagrażać etnicznemu bytowi narodów i mogą się często zakończyć całkowitem zmieceniem z powierzchni ziemi strony słabiej przygotowanej i zwyciężonej.

We wrześniu roku 1914 o zwycięstwie nad Marną zadecydował wielki duch francuskiego narodu i armji, który tak pięknie wówczas zatriumfował nad organizacją, olbrzymią przewagą techniczną i dość znaczną przewagą liczebną najeźdźców.

Lecz w wojnie przyszłości — aczkolwiek czynnik psychiki narodowej odegra rolę także niezmiernie ważną, to jednak nie potrafi on w tym stopniu, — jak we Francji roku 1914 — zastąpić braków i niższości technicznej.

Dziś dla odparcia najazdu wroga nie wystarczy zmobilizowanie dwumiljonowej armji, ożywionej duchem miłości ojczyzny i powszechnym entuzjazmem; dziś — trzeba odrazu w pierwszym dniu zbrojnego konfliktu rzucić na szalę wydarzeń tysiące samolotów, trzeba zmobilizować na rzecz obrony kraju całe lotnictwo cywilne, oraz wszelkie techniczne zasoby.

Pożyczka angielska dla Austrji.

Wiedeń. Austrjacki minister skarbu Juch udaje się do Londynu w sprawie pożyczki austrjackiej. Według doniesień dzienników z Londynu, panuje w kołach City optymizm co do widoków pożyczek austrjackiej i węgierskiej. Obydwie pożyczki będą mogły być rozpisane już w najbliższych tygodniach.

Prace nad wydobyciem zatopionych łodzi podwodnych.

Berlin. Agencja „Conti" donosi z Triestu, iż w zatoce morskiej w pobliżu portu wojennego pola rozpoczęły się prace nad wydobyciem 30 niemieckich łodzi podwodnych, zatopionych w listopadzie 1918-ym. Pracami kieruje pewien inżynier z Triestu, któremu przy pomocy nurków udało się na głębokości około 40 metrów pod powierzchnią ustalić dokładnie miejsce, gdzie łodzie podwodne zostały zatopione. Większość łodzi znajduje się tam dziś jeszcze w stanie dobrym. Prócz łodzi nurkowie wykryli na dnie jeszcze zatopiony parowiec.

Nieścisła wiadomość.

— Słyszałem, że Blum zarobił 10.000 zł. na migdałach.

— Wiadomość ta jest trochę nieścisła, bo to nie był Blum, tylko jego zięć, powtóre nie na migdałach, tylko na zbożu, wreszcie nie 10 tysięcy, tylko dwa i to nie zarobił, lecz stracił.

PROGRAM RADJOWY.

Sobota, 21 czerwca 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz **hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.** — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.45 Skrzynka pocztowa radjostacji katowickiej dla dzieci. — 17.20 Audycja dla młodzieży z Krakowa. — 18.20 Pół godziny Pen-klubów w studjo Polskiego Radja w Warszawie. — 18.50 Rozmaitości. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.20 Intermezzo muzyczne. — 19.30 Odczyt o malarstwie. — 20.00 Feljeton z Warszawy. — 20.15 Koncert popularny, z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 22.25 Koncert z udziałem p. Wandy Zamorskiej (śpiew.) — 23.00 Muzyka lekka.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.30 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 i 15.00 Komunikaty. — 16.20 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.20 Program dla dizeci z Krakowa. — 19.30 Płyty gramofonowe — 20.15 Koncert popularny. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 12.05 i 16.25 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.25 Audycja dla młodzieży. — 18.50 Przegląd polityki zagranicznej. — 20.15 Koncert popularny z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna. — 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 336,3 m.: 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 i 14.15 Giełdy i komunikaty gospodarczo-rolnicze. — 17.20 Program dla dzieci z Krakowa. — 18.20 Rzeczy ciekawe. — 19.20 Interludujum muzyczne. — 20.15 Koncert popularny z Warszawy. — 22.15 Ze świata kobiecego. 22.45 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m. **Gliwice**, fala 253 m.: 16.30 Muzyka lekka. — 19.30 Muzyka operetkowa. — 21.00 Wesoły wieczór z Berlina. — 22.35 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 418 m.: 14.00 Płyty gramofonowe. 15.45 Pogadanka medyczno-hygieniczna. — 16.45 **„To mi się wydaje znajome".** — 17.00 **„Dramaturgja" teatru politycznego".** — 17.30 Lekki koncert. — 18.30 i 18.50 Odczyty. — 19.15 Harfa i wiolonczela. — 20.00 Najnowsze przeboje. — 21.00 Wesoły wieczór. — Do 0.30 Koncert popularny.

Wiedeń, fala 516,3 m.: 11.00 Płyty gramofonowe. — 12.00 i 15.30 Koncert. — 17.05 Recytacje. — 17.40 Audycja wokalna. — 18.05 Recytacje. — 18.40 Muzyka kameralna. — 20.15 Operetka komiczno-romantyczna w 3 aktach „Błazen nadworny".

Niedziela, 22 czerwca 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.00 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 15.10 Ks. Dr. B. Rosiński: Z cyklu wykładów religijnych — „Natura i nadnaturalność". — 15.30 Odczyt o działaniu nowych chorzowhkich nawozów azotowych. — 15.50 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego Polskiego Radja w Katowicach. — 17.05 „Na szachownicy". — 17.25 Koncert popularny reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej w Warszawie. — 18.35 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne" z Warszawy. — 18.50 Intermezzo muzyczne. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Pół godziny zarezerwowane na djalogi Pen-Klubu z Warszawy. — 19.50 Intermezzo muzyczne. — 20.00 Recital fortepianowy z Warszawy. — 21.00 Kwadrans literacki z Warszawy. 21.15 Koncert popularny. — 22.00 Feljeton. — 22.15 Komunikat meteorologiczny oraz komunikaty sportowe. — 22.25 Nadprogram. — 23.00 Muzyka lekka.

Ze Śląska Opolskiego

Zmiany w duchowieństwie.

Zatwierdzony został wybór ks. proboszcza Karola L e s z c z y k a w Bienkowicach (pow. raciborski) wicedziekanem dekanatu tworkowskiego.

Mianowani zostali: Ks. administrator Emil K u t z w Rozmierzu (pow. strzelecki) administratorem w Kotulinie Wielkim. Ks. dziekan Karol L a n g e w Strzelcach jednocześnie administratorem w Dolnie. Ks. proboszcz Franciszek B i a ł a s w Łubowicach (pow. raciborski) jednocześnie administratorem w Zawadzie Książęcej.

Z Bytomskiego.

W stawie przy szybie północnym kopalni „Heinitz" w **Bytomiu** utonął przy pławieniu koni pewien 20-letni parobek z Rozbarku. Telefonicznie wezwana straż ogniowa wydobyła już tylko zwłoki nieszczęśliwego.

•

Drugi wypadek utonięcia zdarzył się we wtorek przed południem na **Rozbarku,** gdzie w stawie przy ulicy Kamieńskiej, zatonął w czasie kąpania samotny W. Schubert. Zwłoki jego wydobyto i umieszczono w kostnicy.

Z Gliwickiego.

W **Sierotach** zniszczył pożar domostwo rolnika Jaksika. Również zgorzały chlewy. W ubiegłym roku temuż Jaksikowi spłonęła stodoła, poczem jego żonę aresztowano pod zarzutem podpalenia, lecz później uwolniono dla braku dowodów. Obecnie ponownie aresztowano Jaksikową jako podejrzaną o to, że podpaliła domostwo i chlewy. Zniszczona w ubiegłym roku stodoła stanęła dopiero przed trzema tygodniami.

Z Kozielskiego.

Z Odry w pobliżu młyna Winklera wydobyto zwłoki mężczyzny, w których rozpoznano 55-letniego Emila Grotana z **Przystani Kozielskiej.** Na głowie stwierdzono ranę, wobec czego się przypuszcza, iż Grotan padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

•

W tych dniach bawił w **Koźlu Starem** Najprzew. ks. kardynał dr. Bertram książę-biskup wrocławski, w celu udzielenia wiernym Sakramentu Bierzmowania św. Przyjęcie dostojnika Kościoła było prawdziwą manifestacją ducha katolickiego, panującego w parafji starokozielskiej.

Z Strzeleckiego.

Na zabawie weselnej w **Balcarzowicach** przyszło w nocy na wtorek do strzelaniny. Mianowicie biorący udział w zabawie podróżujący Hoffmann z Strzelec posprzeczał się z kilku młodzikami z Płużnicy, przyczem H. został wypchnięty na ulicę. Tutaj w obronie własnej wydobył broń palną i oddał strzał na postrach. W tej chwili młodzież rzuciła się ponownie na Hoffmanna, który oddał jeszcze kilka strzałów, z których jeden zranił samego Hoffmanna, drugi robotnika Wilczyka, a trzeci chałupnika Tischbiera. Ostatniemu kula przebiła żołądek oraz wątrobę, wobec czego mało jest nadziei utrzymania go przy życiu. Hoffmanna przytrzymano w areszcie.

•

Pożar zniszczył doszczętnie domostwo rolnika Hytrka w **Obrówcu.** Inwentarz zdołano uratować.

Z Opolskiego.

Przejechany przez samochód został w **Dobrzyniu Wielkim** pewien czteroletni chłopczyk, który odniósł pęknięcie czaszki i inne obrażenia. Prawdopodobnie chłopiec nie wyzdrowieje.

•

Gospodarz Kałuża z **Kujakowic** najechał swym motocyklem w pobliżu Ciecierzyna na drzewo przydróżne, przyczem odniósł ciężkie okaleczenia. W stanie groźnym odstawiono go do lecznicy w Kluczborku. Motocykl jest doszczętnie rozbity.

Z Dobrodzieńskiego.

W ubiegły piątek nawiedziły powiat dobrodzieński dwa wielkie pożary. W **Skrzydłowicach** zniszczył pożar stodołę gospodarza Jana Zająca oraz znajdujące się w niej maszyny rolnicze. Drugi pożar powstał w posiadłości rolnika Tomasza Pielata w **Ciaśnie** i zniszczył stodołę, chlewy oraz szopę wraz z zapasami paszy i kilku maszynami rolniczemi.

Poniedziałek, 23 czerwca 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Pogadanka z dizału: „Nowości radjowe". — 17.55 Odczyt j. t.: „Wśród Słowian Południa". — 18.20 Rozmaitości. — 18.30 Godzina zarezerwowana na audycję Pen-Klubu z Warszawy. — 19.30 Odczyt o malarstwie. — 20.00 Komunikaty strażactwa śląskiego. — 20.05 Odczyt „Dwunastolecie nowej sztuki w Polsce". — 20.30 Koncert międzynarodowy z Białogrodu. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 22.25 Nadprogram. — 23.00 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych dla przyjaciół zagranicznych.

Nadesłane.

Wielkie widowisko Pasyjne.

Tylko 2 razy wystawione będzie w Katowicach **Misterjum Pasyjne,** a to już w sobotę 21 i w niedzielę 22 br. o godz. 8-mej wieczorem na boisku P. K. Pogoń tuż koło Parku Kościuszki.

W widowisku tem bierze udział ponad 250 osób w tem najwybitniejsi artyści Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie, oraz chór Cecyljański z Krakowa pod batutą słynnego kompozytora ks. D. Bernardino Rizziego. Dość wspomnieć, że rolę Chrystusa graje były dyrektor Teatru Polskiego w Katowicachh, p. Wacław Nowakowski. Przed przedstawieniem wieczorem odbędzie się wielki koncert religijny.

Więcej razy, wystawione to widowisko być nie może, gdyż artyści krakowscy, którzy w niem biorą udział, tylko na te dwa dni uzyskali urlopu. Ceny jednak biletów są tak niskie, że każdy może sobie pozwolić na ten wydatek, zwłaszcza, że naprawdę na tak piękny cel i na tak ładną imprezę trudno żałować parę złotych. Bilety kosztują po zł. 3,— i zł. 2,— do siedzenia, zaś po jednym złotym do stania, dzieci płacą tylko 50 groszy.

Borowawieś — miejscem wycieczkowem!

W porze letniej każdy mieszczanin, zamieszkały w obwodzie przemysłowym, gdzie powietrze jest bardzo niezdrowe, szuka w wolnych chwilach wypoczynku w okolicach lesistych, spokojnych a przedewszystkiem zdrowych. Jednem z miejsc wycieczkowych, pięknych a bardzo zdrowych, jest Borowawieś (w Pszczyńskiem, na pograniczu powiatu katowickiego), położona wśród ślicznych iglastych lasów. To też nikt nie pożałuje, jeżeli urządzi wycieczkę właśnie do Borowejwsi. W tamtejszej szkole ludowej hoduje p. Bienek jedwabniki, dotychczas nieznane u nas na Śląsku. Obok szkoły jest wielki i cienisty ogród p. Marcola, w którym co niedzielę odbywają się koncerty. Tuż w ogrodzie jest nowowybudowana kręgielnia, zaś obok ogrodu wielki staw z wielką liczbą łódek. Są także zawody sportowe. Urozmaiceń mają goście do syta.

TEATR I SZTUKA.

IV. Wielki Popis uczniów

w bieżącym roku szkolnym odbędzie się w niedzielę, dn. 22 b. m. w Teatrze Polskim o godz. 3½ po południu. Wyniki całorocznej pracy zademonstrują najlepsi uczniowie Instytutu z klas: skrzypcowych, fortepjanowych, kameralnej, orkiestrowej, śpiewu, wiolonczeli i gimnastyki rytmicznej.

Pozostałe bilety w cenie: od 50 gr. do 3 zł. nabyć można w Instytucie Muzycznym ul. Teatralna 7, lub w dniu Popisu przy kasie Teatru.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Repertuar.

Sobota, dnia 21 b. m. „Flis" i „Verbum Nobile", dla szkół, o godz. 15.30.

Sobota, dnia 21 b. m. „Grube ryby", o godz. 20.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.









